

Czy staniemy się społeczeństwem starców?

12 listopada 2019

To, że ktoś dożył podeszłego wieku, nie stanowi już dowodu jego rozsądku i posiadania wiedzy, z której warto korzystać.

W Polsce jest około 38,5 mln mieszkańców. Ponad 9 mln z nich stanowią osoby w wieku 60 lat i więcej. Rosnący odsetek seniorów to wynik trwającego procesu starzenia się ludności Polski, który nie jest już zakłócany tragediami wojennymi (znika charakterystyczna choinka, będąca dotychczas odzwierciedleniem sytuacji demograficznej naszego kraju).

Do tego dochodzi korzystne zjawisko jakim było wydłużanie się czasu trwania życia. Niestety, trzeba już o tym mówić w czasie przeszłym, bo pod rządami Prawa i Sprawiedliwości długość życia w Polsce zaczęła się skracać.

Starzenie się Polaków jest pogłębiane nieskutecznością rządowego programu Rodzina 500 plus, który nie zapobiegł niskiemu poziomowi diety.

Będzie nas coraz mniej

W sumie, mamy pogarszającą się sytuację demograficzną, która oznacza coraz niższe emerytury – i stawia przed rządzącymi Polską rosące wyzwania, związane z działaniami na rzecz aktywnego oraz w miarę zdrowego starzenia się.

Rządy PiS doprowadziły do tego, że dziś Polska należy do ścisłej czołówki europejskich krajów, w których kryzys demograficzny występuje w największym stopniu.

Według prognozy Głównego Urzędu Statystycznego, do 2050 r. liczba ludności naszego kraju zmniejszy się o 4,5 mln, natomiast populacja osób w wieku 60 lat i więcej wzrośnie do

13,7 mln – co oznacza, że będzie stanowić ponad 40 proc. ogółu społeczeństwa.

Takie społeczeństwo starców nie będzie zdolne do zapewnienia dynamicznego rozwoju i postępu cywilizacyjnego kraju.

Minęły już bowiem czasy, w których to, że ktoś dożył podeszłego wieku, stanowiło dowód na jego rozum i bagaż doświadczeń, z których należy korzystać. Dziś to dziadkowie muszą – o ile jeszcze nie są na to zbyt niedołążni – korzystać z wiedzy i doświadczeń swoich wnuków. Słuszny wiek nie jest zaś dowodem posiadania jakichkolwiek pożądanых cech umysłu czy charakteru.

Starym ludziom państwo powinno jednak zagwarantować w miarę godne warunki spędzenia tzw. jesieni życia – zwłaszcza, jeśli nie mają chętnych rodzin, które mogłyby się tym zająć. Dlatego wymyślono u nas rządowy program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych, realizowany od 2012 r. Od tego czasu z programu skorzystało ponad 850 tys. polskich seniorów. Budżet programu w latach 2012-2013 wynosił 60 mln zł, a w latach 2014-2020 ma to być 280 mln zł (40 mln zł rocznie).

Problem jednak w tym, że program ASOS stworzono jeszcze za rządów Platformy Obywatelskiej, więc obecna ekipa nie ma ochoty go realizować – ale sama nie potrafi wymyślić niczego innego.

Dlatego też Najwyższa Izba Kontroli, mimo, że już została przejęta przez PiS, musiała stwierdzić jednoznacznie: „Skuteczność Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych, rozumiana, jako osiągnięcie trwałych efektów w odniesieniu do założonego celu głównego – poprawy jakości i poziomu życia osób starszych dla godnego starzenia się poprzez aktywność społeczną – była niska”.

Aktywność, ale bierna

Ten cel główny – czyli „Poprawa jakości i poziomu życia osób starszych, dla godnego starzenia się poprzez aktywność społeczną” – mógł zostać wytyczony dzięki temu, że Polska, gdy jeszcze nie działała na rzecz osłabiania Unii Europejskiej, została włączona do unijnych strategii Rozwoju Kraju, Rozwoju Kapitału Ludzkiego, Rozwoju Kapitału Społecznego oraz Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

W programie ASOS chodzi o to, aby włączyć sektor organizacji pozarządowych do działań służących aktywności społecznej seniorów. Priorytety, to nadrobienie niedostatków edukacyjnych osób starszych, nawiązywanie przez nie kontaktów wewnątrz – i międzypokoleniową, ich udział w życiu publicznym oraz rozwój usług społecznych dla osób starszych.

Jak dotychczas, w ramach programu Aktywności Społecznej Osób Starszych, seniorzy najczęściej uczestniczyli w projektach związanych z profilaktyką zdrowotną (porady zdrowotne, dietetyka, medycyna – w tym naturalna), zajęciami sportowymi i turystycznymi (basen, nordic walking, wycieczki) oraz zajęciami w obszarze kultury i sztuki (uniwersytety trzeciego wieku, rękodzieło, malarstwo, występy artystyczne, wyjścia do kina i teatru). Ważnym niestety, lecz pozaprogramowym elementem partycypacji seniorów, jest też ich udział w pokazach, połączonych z namawianiem ich do zakupów różnego rodzaju żywności.

NIK stwierdza, że tylko ok. 25 – 30 proc. zbadanych projektów z programu ASOS ukierunkowanych było na pobudzenie czynnej aktywności seniorów i osiągnięcie trwałych efektów, wymagających stałych i regularnych działań.

Najczęściej realizowano zaś (w ponad 60 proc. przypadków) projekty obejmujące tzw. „aktywność bierną”, oznaczającą krótkotrwałe, jednorazowe działania. Polegają one głównie na konsumpcji różnorodnych usług – np. wyjścia do kina, teatru,

na wystawy, wycieczki, zajęcia sportowe, czy szkolenia z nowych technologii. W ocenie NIK, działania takie są wprawdzie potrzebne, zwłaszcza w ramach realizacji różnych projektów lokalnych, nie powinny jednak być dominujące.

Jak pokazują wyniki badania ankietowego przeprowadzonego przez NIK, najczęściej uczestnikami działań w ramach programu ASOS były kobiety (73,5 proc.) i osoby mieszkające w miastach (69,5 proc.), a średnia wieku osób w nim uczestniczących wyniosła 67 lat. Podważa to samą główną ideę aktywizacji osób starszych w Polsce, skoro z programu korzystają przede wszystkim ludzie, będący jeszcze w okresie niemal pełnej aktywności zawodowej i społecznej. Tymczasem chodzić powinno o to, aby zapobiec wykluczeniu osób, które już nie mają okazji do kontaktów związanych z wykonywaną pracą, a ich krąg towarzyski się kurczy.

Konkretnie, to polscy seniorzy brali głównie udział w wycieczkach jedno i kilkudniowych (ok. 41 proc.), w spotkaniach z ekspertami (ok. 36 proc.), w akcjach promujących zdrowy styl życia (32 proc.) oraz kursach posługiwania się nowymi technologiami (ok. 31 proc.).

Czego natomiast oczekiwali seniorzy? Otóż tego, że udział w projektach pozwoli im na poszerzenie wiedzy i umiejętności (ok. 67 proc.), przebywanie wśród ludzi (ok. 51 proc.), oraz na miłe spędzenie czasu (ok. 44 proc.) – niekoniecznie w gronie rówieśników.

A jednak się podobało

Po zakończeniu projektów, 65,5 proc. uczestników programu ASOS zadeklarowało, że ich oczekiwania zostały spełnione całkowicie lub nawet powyżej tego, czego się spodziewali. Organizację zajęć za bardzo dobrą lub dobrą uznało niemal 84 proc. ich uczestników.

Seniorzy należą generalnie do osób kulturalnych i mało

narzekających – więc mimo tych pozytywnych opinii, Najwyższa Izba Kontroli ocenia, że cel główny – „poprawa jakości i poziomu życia osób starszych dla godnego starzenia się poprzez aktywność społeczną” – nie został osiągnięty.

Zdaniem NIK niska skuteczność programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych wynikała głównie z tego, że jego założenia opracowano na podstawie częściowo nieaktualnych danych i nie poprzedzono ich bezpośrednimi badaniami potrzeb osób starszych, co utrudniło właściwe zaprojektowanie kierunków działań. Diagnozy organizacji pozarządowych nie zawierały rzetelnego rozpoznania zarówno liczby jak i sytuacji osób starszych, do których miały być kierowane działania Programu ASOS.

Nie bardzo wiadomo, jak NIK doszła do tych wniosków, skoro w opinii samych seniorów, działania w których uczestniczyli zaspokajały ich potrzeby. Izba zwraca też jednak uwagę na to, że popełniono błędy w zarządzaniu.

Błędy polegały zwłaszcza na nieprzestrzeganiu odpowiedniego procentowego podziału środków, nieterminowym zawieraniu i rozliczaniu umów, braku możliwości porównania nakładów i efektów – a tym samym, wyboru w konkursach najbardziej efektywnych projektów. Czyli tradycyjnie, jak to w Polsce dzieje się z realizacją wszelkich programów.

Autorstwo: Andrzej Leszyk

Źródło: Trybuna.info